

Konarska, Barbara

Emigranci polscy na studiach we Francji w latach 1832-1848

Przegląd Historyczny 68/1, 47-68

1977

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

BARBARA KONARSKA

Emigranci polscy na studiach we Francji w latach 1832—1848

Praca moja nad emigracją polską we Francji w latach 1832—1848 pomyślana jest jako uzupełnienie badań nad społeczeństwem polskim w okresie międzypowstaniowym XIX wieku. Podjęłam się przebadania grupy, która odpowiadałaby warstwie inteligencji powstałej w tym czasie w Królestwie i pozostałych ziemiach polskich znajdujących się pod zaborem. Nie ma dotychczas opracowań, które zajmowałyby się życiem codziennym emigrantów, zarobkami ani procesem wtapiania się emigracji polskiej w społeczeństwo francuskie. Wielka Emigracja budziła zainteresowanie badaczy zajmujących się historią polityczną i o jej politycznej roli pisano przede wszystkim. Podkreślano oczywiście jej funkcje kulturalne, tam przecież tworzyli najwięksi polscy poeci, kształtowały się postępowe programy społeczne i tam działała elita umysłowa narodu. Te cechy charakterystyczne upoważniają właśnie do podjęcia badań, celem ustalenia w jakim stopniu emigracyjna elita umysłowa wpływała na ukształtowanie się mas emigracyjnych. Wpływ na kraj jest bardziej znany. Zajmowali się tym historycy literatury i kultury. Nie wiadomo jednak jak przedstawiał się ogół uchodźców politycznych — we Francji było ich ponad 6000 — co reprezentowali w chwili przybycia, jakie były losy tych, którzy nie mogli, bądź nie chcieli wrócić do kraju¹.

Opracowanie tego tematu należy rozpocząć od zbadania grupy Polaków, którzy znaleźli się we Francji po upadku powstania listopadowego studiowali na wyższych uczelniach francuskich. Byli to ludzie o dużej świadomości narodowej, odporni na klęski życiowe i posiadający odpowiednie zdolności; oni też mogli odegrać ważną rolę w dalszych dziejach emigracji.

Punktem wyjściowym do stworzenia kartoteki nazwisk były różnego rodzaju słowniki, przede wszystkim M. Tyrowicza, *Towarzystwo Demokratyczne Polskie. Przywódcy i kadry członkowskie*, *Polski Słownik Biograficzny*, *Słownik lekarzów polskich* S. Kościńskiego,

¹ W ostatnich latach ukazały się dwie duże prace mówiące o kulturalnym i naukowym znaczeniu emigracji polskiej we Francji oraz kilka artykułów o tej tematyce: M. Straszewska, *Życie literackie Wielkiej Emigracji. 1831—1840*, Warszawa 1970; D. Rederowa, *Polski emigracyjny ośrodek naukowy we Francji w latach 1831—1872*, Wrocław 1972; H. Kurde-Banowska Lutzowa, *Działalność oświatowa Polaków za granicą w okresie Wielkiej Emigracji w l. 1831—1846*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1973 nr 3, s. 313—336. Z dawniejszych opracowań wymienić tu należy S. Karbowiaka, *Dzieje edukacyjne Polaków na obczyźnie*, Lwów 1910 i S. Konopkę, *Les relations culturelles entre la France et la Pologne dans le domaine de la médecine*, Warszawa 1958.

Słownik lekarzy weterynaryjnych K. Millaka², Nazwiska uczących się emigrantów kompletowałam następnie na podstawie wykazów imiennych znajdujących się w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie³. W kancelarii ks. Adama Czartoryskiego (późniejszej Kancelarii Hotelu Lambert) sporządzano bardzo dokładne spisy emigrantów posługując się nie tylko urzędowymi danymi. Podawano tu nazwisko, imię, stopień wojskowy w powstaniu listopadowym, często zawód oraz miejsce urodzenia i miejsce zamieszkania we Francji. Wykorzystałam również, na razie tylko częściowo opracowane, zmikrofilmowane materiały pochodzące z Archiwum Wojny w Vincennes pod Paryżem⁴. Poza spisami i obfitą korespondencją władz francuskich zajmujących się emigrantami polskimi, znalazłam tam także podania emigrantów o pozwolenie studiowania w szkołach francuskich. Bardzo potrzebne okazało się przerobienie „Listy imiennej uczniów Królewskiego Warszawskiego Uniwersytetu w r. b. 1829/30”⁵. Do zorientowania się w liczbie uczącej się na emigracji młodzieży posłużyły mi wykazy drukowane w czasopismach emigracyjnych: w „Demokracji Polskiej”, „Młodej Polsce” i „Noworoczniku Demokratycznym”. Podano tam „Statystykę wychodźców polskich zamieszkałych we Francji z oznaczeniem rodzaju zatrudnień według urzędowych wiadomości Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z r. 1839”⁶. Uczących się emigrantów (w szkołach wyższych, średnich i zawodowych) było według tego wykazu 449.

We Francji korzystałam głównie z rejestrów w poszczególnych uniwersytetach i spisów wydanych dyplomów. Szkolnictwo francuskie było w pierwszej połowie XIX wieku scentralizowane i dyplomy wszystkich uczelni podległych Ministerstwu Oświaty były wydawane i zatwierdzane w Paryżu, tak że przejrzanie rejestrów wydanych dyplomów na wydziale medycyny, prawa, humanistyki (*faculté des lettres*), nauk ścisłych (*faculté des sciences*) oraz w szkole sztuk pięknych, pozwoliło mi znaleźć nazwiska wszystkich Polaków, którzy ukończyli studia na tych wydziałach. Rejestry te znajdują się w Archiwum Narodowym w Paryżu. Nie znalazłam natomiast analogicznych wykazów sporządzanych dla szkół technicznych, rolniczych i weterynaryjnych czy handlowych. Nie istnieją, jak mi powiedziano, dla lat 1832—1848, wykazy ukończenia szkół wojskowych, zniszczone w roku 1870. Emigrantów, którzy rozpoczęli studia, a z jakichś powodów ich nie ukończyli, mogłam ustalić na podstawie ksiąg immatrykulacyjnych prowadzonych przez poszczególne uczelnie. Niestety nie dotarłam do archiwów wszystkich szkół francuskich, w których uczyli się polscy emigranci; tym niemniej zebrałam pośrednie informacje przerabiając materiały Towarzystwa Naukowej Pomocy i Towarzystwa Politechnicznego. Instytucje te miały na celu sprawowanie opieki nad uczącymi się Polakami i udzielanie im pomocy finansowej. Bardzo obfite materiały archiwalne tych towarzystw znajdują się w Bi-

² M. Tyrowicz, TDP. *Przywódcy i kadry członkowskie. Przewodnik bibliograficzny*, Warszawa 1964; PSB t. I—XX; S. Kościński, *Słownik lekarzy polskich*, Warszawa 1884—1888; K. Millak, *Słownik polskich lekarzy weterynaryjnych*, Warszawa 1960—1963.

³ Bibl. Czart., sygn. 5313, 5316, 5351, 5355.

⁴ Ministère de la Guerre, Archives Historiques [cyt. dalej: Arch. Hist.]. Mikrofilmy w posiadaniu IH PAN, szpula 1—18.

⁵ *Lista imienna uczniów Królewskiego Warszawskiego Uniwersytetu w roku bieżącym szkolnym 1829/30*, Warszawa (1830).

⁶ „Młoda Polska” 1839, dodatek do nr 19, s. 74—76, dodatek do nr 24, s. 96; „Demokrata Polski” 1840, s. 232; „Noworocznik Demokratyczny” 1842, s. 147—154.

bliotece Polskiej w Paryżu. Są to dokładne sprawozdania finansowe (bardziej szczegółowe niż drukowane w *Compte-Rendu* Towarzystwa) i korespondencja zainteresowanych emigrantów oraz władz szkolnych francuskich z członkami obu towarzystw.

Moja obecna kartoteka liczy ponad 750 nazwisk studiujących emigrantów i około 330 osób, co do których nie mam na razie potwierdzenia, do jakich szkół chodziły. Są to np. konduktorzy dróg i mostów wymienieni w drukowanych wykazach pracowników wydziału dróg i mostów oraz kopalń, a także malarze i muzycy, którzy bez wątpienia pobierali nauki we Francji. Stanowi to około 18% ogólnej liczby emigrantów polskich w tym kraju.

1. CHARAKTERYSTYKA BADANEJ GRUPY STUDENTÓW

Podstawą dalszych rozważań jest grupa 754 Polaków studiujących w wyższych uczelniach francuskich w latach 1832—1848. Dane dotychczas zebrane nie są kompletne, wobec czego nie można na razie mówić o dziejach tej grupy, a tylko przedstawić przyczyny podejmowania nauki we Francji i rozważyć decyzje o wyborze kierunku studiów.

Spośród owych 754 osób nieco ponad $\frac{2}{3}$ stanowili studenci, którym powstanie przerwało naukę, lub absolwenci wyższych szkół krajowych. Najwięcej wśród studiujących we Francji znalazło się byłych uczniów Uniwersytetu Warszawskiego, potem Wileńskiego, w dalszej kolejności Krakowskiego. Nieliczni uczęszczali na uniwersytet we Lwowie, dwie osoby ukończyły uniwersytet w Petersburgu i trzy w Niemczech.

Byli uczniowie uniwersytetów krajowych

Uniw. Warszawski	}	227
Instytut Politechniczny		
Uniw. Wileński		119
Uniw. Krakowski		47
Uniw. Lwowski		5
Brak określenia jaki uniwersytet		105
Razem		503

Brak wiadomości, jakie nauki ukończyło przed powstaniem pozostałych 251 osób. Można przyjąć, że część z nich nie zdążyła wstąpić na uniwersytet z powodu zbyt młodego wieku; niektórzy mogli być zawodowymi wojskowymi i kończyć szkoły wojskowe.

Najwięcej wśród uczących się Polaków było urodzonych w latach 1806—1810, choć również duży procent stanowili studenci urodzeni między rokiem 1811 a 1815. Byli to więc w znacznej większości ludzie, którzy w okresie swoich studiów we Francji liczyli od 20 do 30 lat życia.

Wiek studentów

Urodzeni przed 1800	14
Urodzeni w l. 1800—1805	73
Urodzeni w l. 1806—1810	201
Urodzeni w l. 1811—1815	243
Urodzeni po 1815	44
Brak danych o 179 osobach	

Dużo trudności nasuwa problem pochodzenia społecznego badanej grupy. Można przyjąć, że znaczna większość pochodziła z rodzin ziemiańskich, duży odsetek wywodził się niewątpliwie spośród mieszczaństwa. Ustalenie dokładnych liczb jest bardzo trudne, gdyż władze francuskie w kwestionariuszach, bardzo skądinąd dokładnych, interesowały się wykonywanym zawodem, a nie pochodzeniem, nie podawały także zawodu ojca. Tak więc w rubrykach kwestionariuszy sporządzanych przez prefektów policji na użytek Ministerstwa Wojny, a potem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, podawano imię, nazwisko, stopień wojskowy, rodzaj służby, wiek, miejsce urodzenia lub tylko województwo, zawód, miejsce zamieszkania we Francji, źródło utrzymania. W rubryce zawód spotykamy podany stopień wojskowy, czasem określenie właściciel (*propriétaire*), student czy wreszcie lekarz, adwokat, urzędnik, nauczyciel, kapelan. Nawet osoby, o których wiemy, że były pochodzenia chłopskiego, w kwestionariuszach francuskich i polskich określane są według zawodu. Taki np. Wojciech Darasz, prawnik, określony jest jako urzędnik, a brat jego, student medycyny w Warszawie, jako lekarz. Wyjątek stanowią spisy sporządzone w zakładzie cywilnym w Châteauroux, gdzie uwzględniono pochodzenie społeczne emigrantów. Na 520 osób przebywających w tym *dépôt* podano, że tylko 10 emigrantów było pochodzenia nieszlacheckiego⁷.

Z wyżej wymienionych rejestrów emigrantów polskich przybyłych do Francji wynika, że odsetek żołnierzy był wśród nich bardzo mały, choć i w tym wypadku trudno posłużyć się dokładnymi liczbami. Zestawienia francuskie najczęściej podają razem podoficerów i żołnierzy. Informację dotyczącą wyłącznie liczby żołnierzy podano przy składzie pułków piechoty, które skierowano do Besançon. Było tam 94 żołnierzy i 74 podoficerów. J. Bartkowski w swoich wspomnieniach z emigracji szacuje, że w 1832 r. w Besançon było około 800 oficerów różnej broni i około 200 żołnierzy i podoficerów⁸. W Strasburgu w latach 1836—1847 mieszkało 9 emigrantów zarejestrowanych jako żołnierze na ogólną liczbę 133 emigrantów subwencjonowanych w tym departamencie (Bas-Rhin)⁹.

Żołnierze otrzymali po upadku powstania amnestię i nakaz powrotu do swoich miejsc zamieszkania. Władze pruskie i austriackie dość konsekwentnie przestrzegały odstawiania do granicy Królestwa wszystkich amnestionowanych, tak że uczestnicy powstania rekrutujący się z chłopów i wyrobników w niewielkiej tylko liczbie dotarli do Francji. Należy także pamiętać, że nie wszyscy uczestnicy powstania wchodzili w skład regularnego wojska. Byli to ochotnicy, którzy tworzyli oddziały luźno związane z armią. Powstanie na Litwie wywołane było przez oddziały partyzanckie złożone z drobnej szlachty, oficjalistów, młodzieży akademickiej i chłopów. Dopiero pod koniec walk włączone one zostały do oddziałów wojsk regularnych działających pod dowództwem gen. Chłapowskiego i Giełguda. Powstańcy zaś w znacznej liczbie do końca walk pozostali prostymi żołnierzami lub podoficerami. W wyżej wymienionych kwestionariuszach przy określeniu „student” jako stopień wojskowy podany był przeważnie podoficer.

⁷ Podaję za S. Sokołowską (referat wygłoszony na konferencji w Gdańsku 14 maja 1976).

⁸ Arch. Hist., mkf szp. 3; J. Bartkowski, *Wspomnienia z powstania i pierwszych lat emigracji*, Kraków 1966.

⁹ Archives Départementales, Strasbourg — 3M.36.

Ustalenie składu społecznego emigracji wymaga jeszcze dalszych żmudnych badań. Pomocą będzie opracowanie całości materiałów z Archiwum Wojny w Vincennes, akt policyjnych francuskich, a dla uczącej się grupy emigrantów nieodzowne jest ustalenie składu społecznego studentów Uniwersytetu Warszawskiego z lat poprzedzających powstanie listopadowe.

2. RZĄD FRANCUSKI A PROBLEM NAUKI EMIGRANTÓW

Przywódcy emigracyjni bardzo szybko zorientowali się, że uchodźców polskich należy w jakiś sposób zatrudnić. Zgrupowani w obozach zwanych „dépôts” podlegali ścisłej kontroli. Nie wolno było im zmieniać miejsca zamieszkania bez zgody władz francuskich. Przykuci do jednej miejscowości, w trudnych warunkach finansowych, często schorowani po trudach wojny i długiej podróży do Francji, rozgoryczeni klęską, stali się podatni na deprawację. Powszechne stało się pijaństwo, karty, zaciąganie długów a nawet kradzieże. Bardziej rozsądni i starsi oficerowie postanowili zorganizować naukę, najpierw w poszczególnych zakładach. Powstały różnego rodzaju kursy, głównie z zakresu wojskowości, uczono się także jednak pilnie języka francuskiego, matematyki, rysunku technicznego itp. Z czasem okazało się to niewystarczające, w zakładach za mało było profesorów, którzy chcieliby udzielać lekcji, a co za tym idzie za mały był zakres nauk. Poza tym już w r. 1833 zaczęto likwidować zakłady, a emigrantów rozsyłać po kilku czy kilkunastu do różnych departamentów. Zanim to nastąpiło, jeszcze wiosną 1832 r. emigranci zamknięci w *dépôt* w Besançon, Lunel i Avignon zwrócili się za pośrednictwem swoich władz wojskowych do ministra wojny marszałka Soult'a z prośbą o pozwolenie przeniesienia się do miast uniwersyteckich, gdzie mogliby rozpocząć studia. W pierwszych podaniach proszono głównie o umożliwienie nauk w uczelniach wojskowych. Marszałek Soult odpisał 13 kwietnia 1832 r. generałowi Morand, któremu podlegali emigranci w Besançon, że pozwolenie na studia w szkole wojskowej w Strasburgu może dać tylko jednej lub dwu osobom. Dla większej liczby jest to niemożliwe¹⁰. Podobnie odpowiedział Soult generałowi Lafayette, który z taką samą prośbą zwrócił się w imieniu 62 emigrantów do ministra wojny¹¹. W swym piśmie Soult dodał, że byli studenci powinni kierować swe prośby do ministra spraw wewnętrznych, gdyż jemu podlegają uchodźcy cywilni. Początkowo wszyscy emigranci, którzy brali udział w kampanii 1830—31 podali się za wojskowych. Dopiero wówczas, gdy okazało się, że „cywile” otrzymali wyższy żołd niż podoficerowie, wielu zaczęło udowadniać, że przed powstaniem nie służyli w wojsku, a do powstania przystąpili ze względów patriotycznych. Wynikały z tego powodu spory o wysokość otrzymywanego żołdu oraz problem, jakiemu resortowi powinni podlegać poszczególni uchodźcy.

Już w końcu kwietnia 1832 r. ton listów, które wymieniały władze wojskowe i minister spraw wewnętrznych zdaje się wskazywać, że

¹⁰ Arch. Hist., mkf. szp. 3, kl. 194.

¹¹ Tamże, kl. 190, list z 20 kwietnia 1832.

emigrantów chcących kontynuować nauki rozpoczęte w kraju zaczęto traktować przychylniej. Podkreślano w tych listach korzyści wynikające z zatrudnienia kłopotliwych przybyszów¹². Zgoda na zmianę miejsca zamieszkania była niewątpliwie utrudnieniem dla administracji francuskiej, bo nie zwalniało jej to od ścisłego nadzoru nad emigrantami, a wiązało się z obowiązkiem wypłacania żołdu nieraz w innym departamencie, czyli wymagało innego podziału funduszy. Administracja funkcjonowała jednak sprawnie. Każdy emigrant otrzymywał tak zwaną *feuille de route* i paszport. Posiadając te dokumenty mógł przenieść się do innej miejscowości. Tam zaraz po przybyciu musiał zgłosić się w prefekturze i dopiero wtedy mógł dostać przysługujący mu żołd. Równocześnie prefekt z poprzedniego miejsca zamieszkania zawiadamiał swego kolegę, że dana osoba w określonym dniu opuściła jego region i po odliczeniu czasu potrzebnego na przebycie drogi, ustalał termin przybycia do nowego miejsca zamieszkania. Tego rodzaju pisma są do dzisiaj skrzętnie przechowywane w archiwach departamentalnych i są z jednej strony dowodem sprawności policji, z drugiej zaś ruchliwości emigrantów polskich.

Prośby o zezwolenie na studia nieustannie napływały do Ministerstwa Wojny. Nie wszystkie jednak zostały załatwione pozytywnie. Z zachowanej korespondencji z tego okresu (kwiecień — lipiec 1832) wynika, że na 104 prośby nie dostało się na studia 21 osób. Nie powiedziano jasno, czy odmówiono zezwolenia, czy kandydaci sami zrezygnowali. W lipcu 1832 r. gen. Kniaziewicz zwracał się do Soult'a z prośbą o zezwolenie na studia dla 26 oficerów. Odpowiedzi na ten list z 20 lipca 1832 r. nie znalazłam, wiadomo jednak, że studia podjęło 12 osób wymienionych w liście Kniaziewicza¹³.

Dopiero w końcu 1832 r. wydano zarządzenie ułatwiające wszystkim „dobrze się sprawującym” wyjazd do miast uniwersyteckich. Poszczególne uniwersytety ustalały własny tryb postępowania wobec studentów cudzoziemców. 4 grudnia 1832 r. Akademia Medyczna w Montpellier (Université de France, Faculté de Médecine) wydała zarządzenie potwierdzone przez Radę Królewską Wychowania Publicznego (Le conseil royal de l'instruction publique) w sprawie uchodźców polskich, włoskich i innych. Dekret ten głosił, że 1. Otwiera się księgę rejestrów na wydziale medycznym dla uchodźców, którzy mają prawo przebywania w Montpellier; 2. Ci, którzy nie studiowali wcześniej medycyny, są obowiązani do zdawania egzaminu odpowiadającego stopniem *bachelier ès lettres* lub muszą podać dowód posiadania równorzędnego stopnia otrzymanego na innym uniwersytecie; 3. Ci, którzy uczęszczali na medycynę w swoim kraju, ale nie posiadają wiarogodnego dokumentu potwierdzającego ich studia, zostają dopuszczeni do wpisu i do zdawania kolejnych egzaminów; 4. Zwolnienia z opłat za wpisy, egzaminy i dyplom mogą być przyznawane indywidualnie na wniosek rektora za zgodą rady¹⁴.

W praktyce wszystkich na wydziale medycyny zwalniano z opłat¹⁵.

¹² Tamże, kl. 197, 229.

¹³ Tamże, kl. 200, 202.

¹⁴ Archives Départementales, Montpellier, sygn. 44, M. 35.

¹⁵ Zwolnienie z opłat usankcjonowane zarządzeniem nastąpiło dopiero 18 lutego 1835 r. „Le Polonais” 1835 t. IV, s. 256: „Les dispenses de frais d'inscriptions, d'examens etc seront toujours accordées aux réfugiés qui étudient le droit et la

Podobnie było i na innych wydziałach uniwersyteckich oraz w szkołach technicznych. Tam gdzie obowiązywał internat, do studiów dopuszczano wtedy, jeśli były wolne stypendia, lub kandydat mógł wykazać się funduszami, z których pokrywałyby koszty utrzymania i mieszkania.

Od roku 1833 akcja werbunku emigrantów do szkół wyższych przybrała większe rozmiary dzięki działalności Towarzystwa Naukowej Pomocy, a później Towarzystwa Politechnicznego, Francuzi zaś zostali przekonani o słuszności sprawy podjęcia studiów przez Polaków. Uznano, że będzie to z obopólną korzyścią. Groźni dla rządu „rewolucjoniści” zostaną zatrudnieni i nie będą mieli czasu, aby zajmować się polityką. Poza tym zdobycie zawodu pozwoli im samym zarobić na życie. Takie stanowisko potwierdził minister spraw wewnętrznych Argout w piśmie do prefekta departamentu Hérault z 26 października 1832 r.¹⁶ Trudności stawiano właściwie tylko tym, którzy chcieli dostać się do szkół paryskich. Starania o zamieszkanie w Paryżu wymagały znajomości, poparcia osób wpływowych, a przede wszystkim potwierdzenia policji, że zachowanie się kandydata tak pod względem politycznym, jak i „moralnym” było nienaganne.

Bez ograniczeń wydawano zezwolenia na studia prawnicze i medyczne poza Paryżem. Do prefektów miast, do których mieli być skierowani emigranci, jak Tuluza, Montpellier i Dijon, wysyłano najpierw pisma z zapytaniem, czy władze miejskie nie mają nic przeciwko osiedleniu się emigrantów polskich. Była to raczej formalność¹⁷. Pewne trudności robiono tym, którzy chcieli przenieść się do Strasburga. Z miasta tego, położonego blisko granicy niemieckiej starano się usuwać obcych obywateli, niemniej i tam wielu Polaków ukończyło medycynę i prawo.

Mimo trudności w otrzymywaniu zezwoleń na pobyt w stolicy Francji jesienią 1833 r. rozpoczęło studia w szkołach paryskich 26 emigrantów polskich.

	1833 r.	1834 r.
Szkoła Sztabu Głównego (Ecole d'Etat Major)	7	5
Politechnika (Ecole Polytechnique)		2
Szkoła dróg i mostów (Ecole des Ponts et Chaussées)	3	4
Szkoła Centralna Sztuk i Rzemiosł (Ecole Centrale des arts et manufactures)	5	9
Szkoła Górnicza (Ecole Nationale des Mines)	1	1
Szkoła Handlu (Ecole du Commerce)	1	7
Kursy administracyjne (Cours administratifs)	2	4

médecine et sur la conduite desquels je n'aurai que de bonnes notes à fournir à M. le ministre de l'instruction publique. A cette faveur ne se bornera point l'appui de l'administration. J'aiderai volontiers ces étudiants à se procurer les livres, les premiers instruments etc. nécessaires au perfectionnement de leurs études ou à l'exercice de leurs états, lorsqu'ils auront obtenu les certificats et autorisations indispensables". Zarządzenie to podpisał Thiers.

¹⁶ Archives Départementales, Montpellier, sygn. 39 M. 112.

¹⁷ Tamże.

Szkoła języków orientalnych (Ecole Nationale des langues orientales vivantes)	2	1
Wydział medycyny (Faculté de Médecine)	1	14
Wydział prawa (Faculté de Droit)	1	1
Wydział humanistyczny (Faculté des Lettres)	1	3
Wydział nauk ścisłych (Faculté des Sciences)		2
Szkoła Sztuk Pięknych (Ecole des Beaux Arts)	2	9
Razem	26	62

Poza Paryżem w 1833 r. studiowało ponad 40 Polaków. Liczba osób na poszczególnych uczelniach zmieniała się każdego roku. W 1834 r. było już w Paryżu 62 studiujących, a w Montpellier w tymże roku kończyło medycynę 22 Polaków¹⁸.

3. TOWARZYSTWA EMIGRACYJNE OPIEKUJĄCE SIĘ STUDENTAMI

Realizację planu studiów dla emigrantów ułatwiło utworzenie Towarzystwa Naukowej Pomocy. Zawiazało się ono w Paryżu 29 grudnia 1832 r. Prezesem został Adam Czartoryski, sekretarzem Aleksander Jełowicki, a wśród członków znaleźli się gen. Kniaziewicz, Ludwik Plater, Cezary Plater, Bonawentura Niemojowski i Julian Ursyn Niemcewicz¹⁹. Początkowo współdziałał z Towarzystwem również gen. Bem. Towarzystwo wystąpiło do władz francuskich z prośbą o dopuszczenie Polaków do szkół wyższych. Zaczęło się typowanie kandydatów. Każdy *dépôt* przedstawiał listę osób pragnących podjąć naukę, podawano dane o studiach w kraju, załączano dyplomy lub oświadczenia świadków o uczęszczaniu na uniwersytet w Polsce. Na podstawie zebranych list kołatano do rektorów i dyrektorów szkół o przyjęcie na studia. Chętnych do nauki było w r. 1833 około 560²⁰. Emigrantów informowano o warunkach, zakresie egzaminów wstępnych, kosztach itp.

Towarzystwo Naukowej Pomocy było instytucją dysponującą, jak na warunki emigracyjne, dość dużymi funduszami. W 1833 r. dochód Towarzystwa wynosił 25 456 franków, a w 1834 r. 25 983 fr. Ale już w następnym roku zdołano zebrać tylko niewiele ponad 15 tysięcy fr, a w l. 1836 i 1837 r. po niecałe 8 tysięcy. Mimo zmniejszonych funduszy Towarzystwo działało do 1846 r. udzielając zapomóg ciągłych lub jednorazowych w miarę możliwości każdemu, kto udowodnił, przedstawiając zaświadczenie z uczelni, że pieniędzy potrzebuje na naukę. Zwracano także częściowo koszty tym, którzy pobierali nauki prywatnie aby przygotować się do egzaminu wstępnego do szkoły lub egzaminu obowiązującego przy obejmowaniu posady. Istnieją dokładne sprawozdania roczne wymieniające osoby i wysokość udzielanych zapomóg. Zasiłki ciągłe

¹⁸ Bibl. Pol. w Paryżu, dawna sygn. 444, teczka 3, s. 29, 53; *Deuxième Compte Rendu de la Société Polonoise des Etudes*, Paris 1835, s. 11 n.

¹⁹ Obszerne omówienie organizacji i działalności Towarzystwa zob. H. Kurde-Banowska Lutzowa, *Działalność oświatowa*, s. 313–321 oraz *Compte Rendu de la Société Polonoise des Etudes*, Paris 1834–1844, s. 1–8.

²⁰ *Premier Compte Rendu*, Paris 1834, s. 3.

wynosiły przeważnie 15 fr miesięcznie, jednorazowe zależnie od potrzeby i możliwości Towarzystwa od 30 do 100 fr. W 1833 r. udzielono 30 osobom zapomóg stałych i przyznano 30 zapomóg jednorazowych w łącznej wysokości 7438 fr. W 1834 r. suma przeznaczona na zapomogi wynosiła 9646 fr. Do r. 1843 czyli przez 11 lat istnienia Towarzystwa udzielono zapomóg ciągłych na sumę 11 176 fr i zapomóg jednorazowych na sumę 18 822 fr łącznie 292 osobom. Oprócz tego Towarzystwo finansowało wykłady na kursach wojskowych oraz dwie szkoły dla dzieci polskich w Nancy i Orleanie.

Podstawą funduszu Towarzystwa były składki zbierane w Anglii. Do 1835 r. zebrano tam 11 887 fr. Znacznie mniej otrzymano od Francuzów i Amerykanów. Dużą pozycję stanowiły składki anonimowe przesyłane zapewne z kraju — do r. 1835 wpłynęło 12 194 fr — oraz składki przekazane przez Towarzystwo Dobroczynności Dam Polskich. W pierwszym roku istnienia Towarzystwa Naukowej Pomocy zasilili też kasę członkowie założyciele, od których wpłynęło 5270 fr.²¹

Oprócz pomocy finansowej Towarzystwo ułatwiało przyjęcia do wyższych uczelni poprzez składanie prośb do dyrektorów szkół wyższych i wydawanie zaświadczeń o odbytych studiach w kraju. Autorytet Adama Czartoryskiego czy gen. Kniaziewicza był wystarczającą rękojmią dla profesorów francuskich. Bez ich poręczenia nie było mowy o przyjęciu Polaka do niektórych ekskluzywnych szkół, do których ustawowo cudzoziemcy nie mieli w ogóle dostępu. W akcji tej brał również czynny udział gen. Bem, cieszący się ogromnym poważaniem w pierwszych latach emigracji. Dzięki osobistym znajomościom załatwiał Polakom dostęp do szkół wojskowych i technicznych. W marcu 1835 r. założył Towarzystwo Politechniczne, którego statut m.in. głosił, że będzie ono „przyczyniać się ile możności do rozwijania wszelkiego rodzaju talentów w Polakach, ułatwiać rodakom — — wstęp do zakładów im właściwych — — umieszczać rzemieślników po fabrykach”²².

Członkowie Towarzystwa Naukowej Pomocy wystosowali w r. 1833 notę do rządu francuskiego. Wymienia ona powody, dla których wychodźcy polscy powinni podjąć się nauki w szkołach francuskich. Wielu z nich nie ukończyło studiów w kraju, wielu chciałoby się doskonalić w dziedzinach, w których już pracowali aby stać się użytecznymi kiedyś dla własnej ojczyzny lub dla kraju, który użyczył im gościny. *„Il serait déplorable si l'on voulait condamner tous ces émigrés à l'inactivité absolue des dépôts, tels qu'ils existent aujourd'hui, où ils ne peuvent avoir ni l'avantage d'études suivies, ni même la ressource de l'exercice militaire quotidien. Voilà ce qui fait désirer qu'on puisse voir cette partie de nos émigrés admise et répartie dans les divers établissements d'instruction publique qu'offre la civilisation de la France”*.

W piśmie tym sugeruje się możliwość prowadzenia studiów w niektórych uczelniach na zasadzie eksternistycznej lub wolnych słuchaczy. Konieczne jest jednak dalsze wypłacanie żołdu odpowiedniego do posiadanego stopnia, a w stosunku do osób nie posiadających stopnia oficerskiego wypłacanie żołdu przysługującego podporucznikom. Pozytywne załatwienie wyżej wymienionych spraw przyniesie następujące korzyści: 1. emigranci nie będą zajmować się polityką; 2. dostaną się

²¹ Bibl. Pol., dawna sygn. 442, teczka 3, s. 83; sygn. 444, 445; *Premier Compte Rendu*, s. 2, *Huitième Compte Rendu*, s. 14 n.; „Kronika Emigracji Polskiej t. I; 1834, s. 221 n.; t. III, 1835, s. 69.

²² „Kronika Emigracji Polskiej” t. III, 1835, s. 102.

pod wpływ ludzi rozważnych i mądrych; 3. tego rodzaju pomoc dla emigrantów nie będzie mogła wywołać sprzeciwu politycznego u wrogów, będzie to akt dobroczynny; 4. gdyby Francja znalazła się w wojnie z Rosją, duże znaczenie miałyby wykształcenie Polaków w kulturze francuskiej.

W końcu pismo Towarzystwa wymienia szkoły, w jakich mogliby się uczyć Polacy²³.

4. PRZYCZYNY PODEJMOWANIA STUDIÓW

Umożliwienie dostępu do wyższych uczelni francuskich spotkało się z żywym odzewem emigrantów. Zwłaszcza licznie zapisywały się na studia młodsze roczniki wychodźców. Zjawisko to miało kilka przyczyn. Jedną z nich, według mnie bardzo istotną, były względy materialne... Stawka dzienna przyznawana studentom wynosząca 1 fr 50 centymów, była znacznie wyższa od żołdu, jaki dostawali podoficerowie, a tych wśród studentów było dużo. Podoficer według taryfy z 9 marca 1832 r. dostawał 40 centymów dziennie i rację chleba, a od 1833 r. 75 centymów²⁴. Oprócz stałego żołdu studenci dostawali co roku, a niekiedy nawet co kwartał, dodatkowe zasiłki rządowe. Wynosiły one 75 fr kwartalnie²⁵. Aby je otrzymać wystarczyło złożyć podanie z załączonym zaświadczeniem z uczelni.

Również na indywidualne podania rząd udzielał zapomóg przeznaczonych w zasadzie na zakup książek lub innych pomocy naukowych.

²³ Bibl. Pol., Papiery Emigrantów 570, s. 107 nn.

²⁴ W 1831 r. pułkownik otrzymywał 5 fr dziennie, podoficer 1 fr 25 centymów, żołnierz 1 fr. Od 25 sierpnia 1832 żołnierze otrzymali 25 centymów, podoficerowie 40 centymów oraz mieszkanie w koszarach i racje chleba. 19 marca 1833 r. wydano zarządzenie dzielące emigrantów na pięć grup. Do pierwszej należeli generałowie dywizji i ministrowie, którzy otrzymali 150 fr miesięcznie i 50 fr na żonę i dziecko. Druga grupa to generałowie brygady, deputowani, prezesi komisji wojewódzkich, przywódcy polityczni, prezesi sądów — otrzymali oni 100 fr miesięcznie. Grupy od trzeciej do piątej obliczane były według stawek dziennych. Na żonę przeznaczano połowę zasiłku męża a na dziecko jeśli miało powyżej 9 lat jedną trzecią. Dziecko młodsze dostawało jedną czwartą zasiłku ojca. Do trzeciej grupy należeli majorowie, pułkownicy, wyżsi urzędnicy sądowi i administracyjni, którzy dostawali 2 fr. Czwarta grupa to kapitanowie, porucznicy, podporucznicy, sędziowie, adwokaci, lekarze, właściciele ziemscy, profesorowie, studenci. Otrzymywali oni 1 fr 50 centymów. W skład piątej grupy wchodził podoficerowie, żołnierze, rzemieślnicy i rolnicy, którzy otrzymywali 75 centymów. Takie zasiłki pobierano do 1843 r., wtedy obniżono je odpowiednio w poszczególnych grupach. Wg nowej taryfy gen. dywizji otrzymywał 100 fr miesięcznie, a żołnierz 50 centymów dziennie, co równało się 15 fr miesięcznie. Takie dane podaje A. H. Kasznik, *Polityka finansowa monarchii lipcowej wobec emigrantów polskich*, „Studia Historyczne” t. XVI, 1973, s. 497 n. Według innych źródeł żołd był bardziej zróżnicowany. Gen. Bem podaje, że według taryfy z 5 marca 1833 kapitan otrzymywał 66 fr 66 centymów (a nie 45 fr) oraz dodatek na kwaterę 18 fr, porucznik 41 fr 66 centymów i 12 fr na kwaterę. (Bibl. Pol., sygn. 436, s. 351). Żołd emigrantów studiujących wynosił 1 fr 5 centymów dziennie. A. H. Kasznik oblicza, że na bardzo skromne utrzymanie potrzeba było 1 fr dziennie, nie licząc kosztów mieszkania, ubrania i innych potrzeb. J. Grabowiecki w swoich wspomnieniach Warszawa 1970, s. 85) podaje, że w 1836 r. w Tuluzie 15 emigrantów utrzymywało się każdy za 18 fr miesięcznie, jedząc dwa razy dziennie, opłacając stancję i kobietę, która im gotowała i sprzątała.

²⁵ „Kronika Emigracji Polskiej” t. V, 1837, s. 336.

Taka zapomoga wynosiła od 30 do 100 franków. Każdy kończący studia otrzymywał z reguły jakąś sumę, przeważnie powyżej 100 franków, na koszty druku pracy dyplomowej, czy na koszty związane z końcowym egzaminem. Lekarz po otrzymaniu dyplomu doktora medycyny mimo rozpoczęcia pracy jeszcze przez rok otrzymywał żołąd. Oprócz zapomóg rządowych francuskich, komitety polskie udzielały w miarę możliwości zasiłków ze swoich funduszy. Uczący się emigrant miał więc zwykle ok. 100 franków miesięcznie, która to suma wystarczała na skromne życie w latach trzydziestych i czterdziestych XIX wieku. Źródła francuskie podają, że w tym czasie 46% nauczycieli w szkołach miejskich (*collège communal*) miało pensję od 1000 do 1500 fr rocznie, a 32% jeszcze mniejszą²⁶.

Alternatywę studiów stanowiła praca, nieraz bardzo ciężka i źle płatna, bo jako cudzoziemcy i pracownicy niekwalifikowani Polacy dostawali zawsze zajęcie z najniższym uposażeniem. Warunki materialne studentów były zatem znacznie lepsze. J. Grabowiecki w swoich wspomnieniach podaje, że dozorca robót kolejowych w 1838 r. zarabiał 80 fr miesięcznie²⁷. Praca w rzemiośle bywała jeszcze gorzej płatna²⁸. Podjęcie pracy było nadto związane z ryzykiem utraty żołądu, gdyż emigrant zarabiający więcej niż otrzymywał od rządu zostawał skreślony z tzw. „kontroli”. Po zaniechaniu zaś pracy, czy jej utracie na skutek ukończenia robót, jak to się często zdarzało przy budowie dróg, trudno było wrócić na listę wypłat rządowych.

Materialne przyczyny podejmowania studiów potwierdza oświadczenie Stanisława Rochniaka, który w 1837 r. składał podanie o pozwolenie studiowania medycyny. Jako przyczynę swej późnej decyzji podaje niemożność znalezienia pracy i niewystarczający na życie żołąd. Studia medyczne rozpoczął na Uniwersytecie w Krakowie przed powstaniem. Pozwolenie dostał, dyplom doktora medycyny otrzymał 31 sierpnia 1842 r., a przez okres studiów otrzymywał podwyższony żołąd miesięczny i zapomogę kwartalną, jaka przysługiwała uczącym się Polakom. Dostawał też zasiłki od Towarzystwa Naukowej Pomocy²⁹.

Nie można oczywiście twierdzić, że sprawy pieniężne były jedynymi powodami decyzji o podejmowaniu nauki. Uczono się z potrzeby i chęci zdobycia wiedzy oraz z pobudek patriotycznych. Emigranci wierzyli w rychły powrót do kraju. Wiedzieli, że zamknięto tam Uniwersytet Warszawski i że w Królestwie nie funkcjonuje żadna wyższa uczelnia³⁰. Wiedzieli o stagnacji umysłowej i kulturalnej, o prześladowaniach i upadku gospodarczym kraju. Zdawali sobie sprawę, jak potrzebni będą

²⁶ Według książki P. Gerbord, *La condition universitaire en France au XIX-e siècle*, Paris 1965, s. 28.

²⁷ J. Grabowiecki, *Moje wspomnienia w emigracji*. Warszawa 1970, s. 89.

²⁸ D. Rederowa, op. cit., s. 53 podaje przykład z r. 1839. Ferdynand Plater pracujący u cukiernika bezpłatnie przez kilka miesięcy ma nadzieję otrzymania 15 do 20 fr miesięcznie.

²⁹ Archives de la Médecine à Montpellier, sygn. 5, s. 13s; Archives Départementales, Strasbourg, sygn. III M. 507; Bibl. Pol., dawna sygn. 446, teczka 2, s. 799.

³⁰ W omawianym okresie w Królestwie Polskim czynne były tylko dwuletnie kursy pedagogiczne (1836/1837 — 1848/1849), kursy prawne, które formalnie były szkołą średnią (1840—1846), Szkoła Farmaceutyczna od 1840, Szkoła Sztuk Pięknych (od 1844) oraz Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa na Marymoncie (1836—1862). Zob. J. Matejko, *Profesorowie uczelni warszawskich [w:] Społeczeństwo Królestwa Polskiego t. I*, Warszawa, s. 176 n.

ludzie wykształceni i zdobycie wiedzy we Francji, gdzie uniwersytety stały na wysokim poziomie, uznali za okoliczność, której nie można zaniedbać. Ale świadomość tego przyszła nieco później. Jan Bartkowski notował w swoim pamiętniku: „Mieliśmy w Dijon (w 1832 r.) wszelką łatwość do kształcenia się naukowego. Oprócz biblioteki miejskiej, która była każdemu przystępną, równie jak kursa uniwersyteckie — — korzystaliśmy z tych sposobności, każdy według swego usposobienia, szkoda tylko, że omamieni nadzieją rychłej wojny europejskiej i powrotu do kraju rodzinnego nikt jeszcze nie myślał wziąć się do jakiego zawodu praktycznego, w którym mógłby sobie zapewnić utrzymanie na przyszłość”³¹.

Józef Tański, wspominając w później pisanym pamiętniku początki tułaczki swojej we Francji, w nauce i pracy widział ratunek dla emigrantów: „Kto nie chce utonąć bez pożytku w tej otchłani, która zwie się Paryżem, powinien cały poświęcić się pracy — — zrozumiałem, dzięki Bogu w porę tę naukę. W miarę stosowania jej do praktycznego życia jaskółczy mój niepokój zmniejszał się z każdym dniem a w końcu ustąpił miejsca przezornej bobrowej pracy, której oddałem się z całą energią — — Nie ostudziło to moich uczuć patriotycznych”³².

Warto także przytoczyć w całości wypowiedź gen. Bema podaną w rocznym sprawozdaniu Towarzystwa Politechnicznego z 1836 r.: „Jeżeli sobie przypomnimy, że dawniej wielką było rzeczą, kiedy choć kilku Polaków dla doskonalenia się w naukach za granicę wysłać potrafiono i kiedy porównamy epokę dawną i dzisiejszą, gdzie kilkudziesięciu Polaków w znanych szkołach specjalnych pracuje, oprócz stu kilkudziesięciu Polaków co się wydziałowi prawnemu i medycznemu poświęca a z prawdziwą rozkoszą się pojmie, że to co barbarzyństwo wrogów naszych na wytępienie i zgładzenie nauk w kraju robić usiłuje, masa Polaków sposobiąca się na wygnaniu sownie kiedyś zastąpić potrafi i braciom swoim w kraju pozostałym nauki za granicą nabytej udzieli”³³. Tak prawdopodobnie myśleli ci, którzy na naukę się zdecydowali, bo mimo zapewnionych znośnych warunków materialnych był to duży wysiłek. Nie było łatwo wrócić do książek i uczyć się w obcym języku; kilkuletnia przerwa i atmosfera rozpolitykowanej emigracji również nie sprzyjały ślęczeniu nad podręcznikami.

5. WYBÓR KIERUNKU STUDIÓW

W okresie 1832—1848 studiowało w uczelniach francuskich, jak wyżej zaznaczono, ponad 750 emigrantów. Ile było osób na poszczególnych kierunkach studiów ilustruje poniższe zestawienie.

Liczba 865 (a nie 754) spowodowana jest tym, że osoby, które studiowały dwa wydziały policzone są tu podwójnie. Np. medycynę studiowało 21 osób po uprzednim ukończeniu we Francji prawa. Prawie wszyscy uczniowie szkół wojskowych ukończyli potem inne szkoły techniczne. W wykazie tym starałam się uwzględnić końcową datę studiów. Np. w latach 1832—1835 medycynę ukończyło 95 osób (otrzymało

³¹ J. Bartkowski, *op. cit.*, s. 162.

³² J. Tański, *Wspomnienia z wygnania*, Kraków 1879, s. 1 n.

³³ Bibl. Pol., sygn. 577. Sprawozdanie roczne Towarzystwa Politechnicznego z 27 marca 1836.

Tabela I
Polscy emigranci studujący we Francji według kierunków studiów

Kierunek studium	Ogółem		1832 — 1835		1836 — 1840		1841 — 1845		1846 — 1848		po 1848*		Brak roku
Medycyna	370		95		144		71		33		6		—
Farmacja	21		4		6		5		2		—		3
Prawo	103		52		41		10		—		—		—
Rolnictwo	38		4		20		4		3		2		5
Weterynaria	31		1		19		6		3		1		1
Leśnictwo	5		2		1		1		1		—		—
Handel i administracja	19		8		10		1		—		—		—
Nauki humanistyczne	5		4		—		1		—		—		—
Nauki ścisłe	31		10		—		9		1		—		—
Szkoła Centralna Sztuk i Rzemiosł	45		10		21		11		3		4		—
Szkoła Sztuk i Rzemiosła w Châlons	6		—		6		—		—		—		—
Szkoła Dróg i Mostów	38		4		14		13		—		—		7
Politechnika	17		17		—		—		—		—		—
Szkoły górnicze	54		—		34		19		—		1		—
Szkoły wojskowe	46		40		3		1		2		—		—
Sztuki piękne i architektura	17		5		6		4		—		—		2
Malarstwo	12		2		5		4		1		—		—
Teologia	7		—		6		—		1		—		—
Razem	865		258		345		160		50		14		18

* W tej rubryce uwzględniono emigrantów, którzy zaczęli studia przed 1848 r., a ukończyli je po r. 1848.

dyplom doktora lub przerwało studia). W latach 1836—1840 ukończyły medycynę i otrzymały dyplom 144 osoby itd. Ponieważ jednak nie zawsze dało się konsekwentnie przeprowadzić taki podział, tabela powyższa zawiera pewne nieścisłości. Można je będzie sprostować dopiero po opracowaniu poszczególnych grup zawodowych.

W pierwszym okresie pobytu we Francji zainteresowanie skupiono głównie na szkołach wojskowych. Tam chciano doskonalić się w inżynierii, topografii, uczyć się technologii wytwarzania dział w fabrykach broni. Wierzono wtedy powszechnie w możliwość nowej wojny, ale kiedy nie udały się próby poruszenia Europy, upadła nadzieja wywołania ruchu zbrojnego w Niemczech i Włoszech, młodzież emigracyjna zainteresowała się naukami prawnymi, medycyną i techniką. Najłatwiejsze wydawało się kontynuowanie studiów prawnych. W Polsce obowiązywał kodeks Napoleona, tak że studia prawne oparte były na tych samych zasadach i nawet student słabo znający język francuski mógł zdawać egzaminy z tego kierunku. Wielu emigrantów zgłosiło się na te studia. Dopiero potem, kiedy pobyt we Francji przedłużał się, wyniknął problem, gdzie w obcym kraju można pracować po ukończeniu prawa. Nieliczni mogli liczyć na stanowiska adwokatów czy notariuszy, tak więc po roku 1840 zmalało zainteresowanie studiami prawnymi i tylko kilka osób wybrało ten kierunek studiów. Najwięcej emigrantów wstępowało na medycynę, starając się dostać na uniwersytet w Montpellier. Spora także grupa usiłowała podjąć naukę w szkołach technicznych.

O wyborze studiów decydował zapewne w jakiejś mierze charakter szkoły. Różniły się one nie tylko specjalnością, ale długością nauki, poziomem, kosztami i ograniczoną liczbą miejsc.

Uniwersytety francuskie były dostępne dla wszystkich, którzy ukończyli szkoły średnie i zdali we Francji maturę. Po przedstawieniu świadectwa o rozpoczętych studiach lub dyplomu uniwersytetu z kraju i opłaceniu wpisowego emigrant polski mógł być przyjęty na uczelnię. Gorzej było, jeśli nie posiadał żadnego świadectwa. Wtedy potrzebni byli świadkowie. Najczęściej byli nimi koledzy ze studiów, czasem profesorowie. Oświadczenie takie musiało być potwierdzone przez dowódcę lub kogoś znacznego z emigracji jak Czartoryski, Bem czy Kniaziewicz. Na podstawie takiego świadectwa niekiedy udawało się uniknąć egzaminu wymaganego przy wpisie na wyższe uczelnie, a dającego tytuł *bachelier ès lettres* lub *bachelier ès sciences*. Dla Francuzów egzamin ten był równoznaczny z ukończeniem szkoły średniej i równocześnie stanowił egzamin wstępny na uniwersytet. Matura otrzymana poza Francją nie dawała prawa wstępu na uczelnię. Drugą przeszkodą były opłaty. Za każdy egzamin płacono od 30 do 60 franków. Dlatego tak ważne dla Polaków było otrzymanie zwolnienia z tych opłat. Do roku 1835, kiedy zarządzeniem ministra Thiersa zniesiono opłaty dla emigrantów na wydziale medycznym i prawnym³⁴, trzeba było składać podanie do rektora i do ministra oświaty³⁵. Skierowany do innego miasta emigrant musiał także posiadać zezwolenie na zamieszkanie w danym ośrodku. W uniwersytetach nauka trwała 3 do 4 lat, ale jeśli na

³⁴ Zob. przypis 15.

³⁵ Bibl. Czart., Ew. 1560; Bibl. Pol., dawna sygn. 443, teczka 6, s. 383—387; Arch. Méd., Montpellier, B. 34.

studia zgłaszali się Polacy, którzy mieli już ukończony podobny wydział w Polsce, mogli oni uzyskać dyplom znacznie wcześniej, zdając tylko wymagane egzaminy bez chodzenia na wykłady.

We Francji istniały dwa rodzaje szkół medycznych. Wydziały medyczne przy uniwersytetach upoważnione były do wydawania dyplomów doktora medycyny, a szkoły niższe tzw. przygotowawcze, kształciły *officier de santé*, stopień odpowiadający naszemu felczerowi. Zresztą każdy kto ukończył studia medyczne, a nie zdał egzaminu doktorskiego i nie przedstawił pracy dyplomowej mógł także praktykować mając tytuł *officier de santé*. Szkoły przygotowawcze znajdowały się m.in. w Poitiers, Tours i Bordeaux. Wielu Polaków zaczynało medycynę w tych szkołach i potem w trakcie studiów lub po ich ukończeniu przenosiło się na wydziały medyczne do Montpellier, Strasburga czy Paryża.

Niejednakową rangę miały także wydziały prawa, choć oficjalnie po ich ukończeniu otrzymywało się dyplom *licencié en droit*. Bardziej liczyło się ukończenie studiów prawnych w Paryżu czy Tuluzie niż w Poitiers. Popularny wśród Polaków był wydział prawa w Aix en Provence. Kilku emigrantów ukończyło ten wydział w Strasburgu i Dijon. Polacy, którzy otrzymali tytuł magistra prawa w uniwersytetach krajowych, mogli uzyskać dyplom już po roku nauki.

Podobne przepisy jak na prawie i medycynie stosowano przy przyjmowaniu Polaków na wydziały nauk ścisłych. Najwięcej Polaków na tym kierunku było w Tuluzie i Paryżu.

Bardziej utrudniony był dostęp do szkół technicznych, nie tylko dlatego, że większość z nich mieściła się w Paryżu.

Szkoła Politechniczna (*Ecole Royale Polytechnique*) była szkołą wojskową utworzoną głównie dla kształcenia inżynierów wojskowych różnych specjalności. Nauka trwała tam 2 lata, uczniowie skoszarowani byli w internacie. Obowiązywał rygor wojskowy. Opłaty wynosiły 1000 franków plus 500 fr na wyprawkę (mundur, bielizna itp.). Na 130 uczniów w 1838 r., 80 miejsc było darmowych. Przyjęcia odbywały się drogą konkursu. Egzamin wstępny obejmował arytmetykę, geometrię, algebrę, trygonometrię, statykę, rysunki ręczne. Kurs rozpoczął się 15 listopada. Cudzoziemców do tej szkoły nie przyjmowano³⁶. Znając te wszystkie warunki należy dziwić się, że mimo to 17 Polaków studiowało w tej szkole. Widać, że Francuzi starali się iść na rękę Polakom, skoro godzili się na przyjmowanie ich i do tego na miejsca bezpłatne³⁷. Zasluga w tym niewątpliwie gen. Bema. Najwięcej przyjęto tam Polaków w 1835 r., kiedy działał on poprzez Towarzystwo Politechniczne. Potem, tzn. do 1855 r. Polaków w tej szkole nie było³⁸.

Szkołą o podobnym programie jak politechnika ale z przeznaczeniem dla inżynierów cywilnych była *Ecole Centrale des arts et manufactures, destinée à former des ingénieurs civils, des directeurs d'usines, des chefs de fabriques et de manufactures, des professeurs de sciences appliquées*. Powstała w 1828 r. i podlegała Ministerstwu Handlu i Robót Publicznych. Część studentów uczyła się na koszt państwa (w 1836/37 r. 28 uczniów), pozostali musieli opłacać rocznie po 800 fr. Do

³⁶ Archives Nationales Paryż, F¹⁴ 11056.

³⁷ Bibl. Pol., sygn. 578.

³⁸ Arch. Hist., sygn. X^o—119.

tego dochodziły koszty utrzymania i mieszkania, gdyż szkoła nie prowadziła internatu. Nauka trwała 3 lata. Dyplom inżyniera otrzymywali studenci, którzy zdali wszystkie egzaminy i przedstawili pracę dyplomową, zaś świadectwo ukończenia szkoły (*certificat de capacité*) ci, którzy nie zdali końcowego egzaminu, a zaliczyli tylko 3 lata nauki. Szkoła posiadała 4 wydziały: mechaniczny, konstruktorski, chemiczny i metalurgiczny. Uczniów przyjmowano na zasadzie egzaminu konkursowego. Bez egzaminu przyjmowano kandydatów po ukończeniu politechniki i z dyplomem *bachelier ès sciences*³⁹. Wskutek starań gen. Bema dyrektor szkoły zgodził się przyjąć bez egzaminu uczniów Instytutu Politechnicznego warszawskiego oraz magistrów filozofii (wydziału nauk ścisłych). Ci, którzy nie byli zwolnieni od egzaminu, mogli zdawać go w Paryżu lub w mieście departamentowym przed profesorem tamtejszej szkoły średniej⁴⁰.

W roku szkolnym 1835/36 było w szkole centralnej — tak ją w skrócie nazywano — 13 Polaków przyjętych bezpłatnie⁴¹. Według dotychczas zebranych materiałów 6 Polaków było w podobnej szkole w Châlons sur Marne (Ecole Nationale d'arts et métiers). Nauka trwała tam także trzy lata, po których można było przejść do szkoły centralnej paryskiej i po roku otrzymać dyplom inżyniera. Emigrantów przyjmowano do szkoły w Châlons za zgodą ministra, gdyż regulamin nie pozwalał przyjmować cudzoziemców, i to tylko jako uczniów eksternów. Polacy nie nosili obowiązujących tam mundurów i nie mieszkali w internacie. Obowiązywał ich jednak taki sam program jak uczniów francuskich. Warunkiem jaki stawiano Polakom była rezygnacja z zajmowania się polityką⁴². Zasada ta obowiązywała wszędzie, tu jednak zaznaczono ją w regulaminie przyjęć.

Do najbardziej znanych i cenionych uczelni technicznych należała szkoła dróg i mostów (Ecole Nationale des ponts et chaussées). Była to szkoła państwowa, bezpłatna. Przyjmowano do niej studentów po ukończeniu politechniki, cudzoziemcy zaś mogli być przyjmowani tylko jako eksterni lub wolni słuchacze. Obowiązywał ich taki sam program jak normalnych studentów i po trzech latach nauki mogli otrzymać dyplom inżyniera lub świadectwo ukończenia. Do roku 1851, tj. do czasu reorganizacji, było w tej szkole 38 Polaków⁴³.

Jeszcze dwie szkoły techniczne były dość popularne wśród emigrantów polskich. Były to szkoły górnicze w Paryżu i St. Etienne. Szkoła paryska (Ecole Nationale Supérieure des Mines) miała wyższy poziom niż szkoła w St. Etienne. Przyjmowano do niej również po ukończeniu politechniki lub po egzaminie wstępnym. Nauka trwała 3 lata i była bezpłatna. Po ukończeniu otrzymywano tytuł inżyniera cywilnego. Dzięki wpływom gen. Bema udostępniono obie szkoły Polakom na zasadzie uczniów eksternów i wolnych słuchaczy. W ciągu 15 lat studiowało w tych szkołach 54 Polaków.

Bardzo surowa dyscyplina obowiązywała w szkołach weterynaryj-

³⁹ *Ecole Centrale des arts et manufactures*, Paris 1838.

⁴⁰ „Kronika Emigracji Polskiej” t. III, 1835, s. 239.

⁴¹ Bibl. Pol., dawna sygn. 444,teczka 2, s. 577.

⁴² Tamże, sygn. 445,teczka 2, s. 137.

⁴³ *Association des ingénieurs civils. Anciens élèves de l'Ecole des ponts et chaussées de France* 1883, nr 1; 1884, nr 3. Podano tam liczbę 38 Polaków studiujących do r. 1851.

nych. We Francji w tym czasie działały trzy szkoły tego typu: w Alfort, Lyonie i Tuluzie. Podobnie jak szkoły techniczne podlegały Ministerstwu Handlu i Robót Publicznych. Na zapisanie się do nich potrzebna była zgoda ministra. Kandydat musiał spełniać następujące warunki: pisać czytelnie, posiadać świadectwo dobrego zachowania się (moralności) i szczepienia ospy. Musiał zdać egzamin z francuskiego, arytmetyki, geometrii, geografii oraz wykazać się umiejętnością kucia żelaza. Studia trwały 4 lata, koszt roczny wynosił 360 fr a ponadto należało opłacić umundurowanie i książki, co kosztowało 320 franków. Słuchacze mieszkali przy szkole. Poza obręb zabudowań wychodzić mogli tylko w niedziele i święta oraz w czwartki po południu. Dla wszystkich trzech szkół weterynaryjnych przyznawano rocznie 120 stypendiów; spośród kandydatów na nie 86 osób wyznaczali prefekci, a minister 34. Czasem stypendia dzielono na pół, aby mogła je otrzymać większa liczba studentów. Dla Polaków trudność dostania się do szkół weterynaryjnych polegała na tym, że stypendium przyznawano dopiero po zaliczeniu pierwszego semestru w zależności od wyników w nauce. Aby mieć wcześniej zapewnioną pomoc finansową zwracano się do Towarzystwa Naukowej Pomocy o poparcie i zapewnienie potrzebnej kwoty, chociażby w formie pożyczki. Dzięki interwencji i zabiegom Towarzystwa udało się wielu emigrantom otrzymać takie stypendium. W szkołach weterynaryjnych studiowało 31 Polaków⁴⁴.

Podobnie było w szkołach rolniczych, gdzie również po zapewnieniu stypendium możliwa była nauka dla emigrantów polskich. Polacy najchętniej ubiegali się o przyjęcie do zakładu w Grignon (Ecole Nationale d'agriculture). Nauka trwała 2 lata. Po ukończeniu studiów otrzymywano dyplom inżyniera rolnika. W szkole tej według dotychczas zebranych danych uczyło się 32 Polaków. W innych szkołach rolniczych było w omawianym okresie jeszcze 6 emigrantów.

Były też szkoły wojskowe, do których dopuszczono Polaków jako słuchaczy eksternów. Prawie wszyscy, którzy chodzili do szkoły sztabu głównego (Ecole d'Etat Major) w Paryżu czy Metz (Ecole d'artillerie) ukończyli potem inne uczelnie.

Wszystkie szkoły francuskie poza uniwersytetami określały wiek studentów, ale ponieważ Polaków przyjmowano na zasadzie specjalnych zezwoleń, limit ten ich nie obowiązywał, nie był więc przeszkodą w dostaniu się na uczelnię.

Jak wynika z omówienia warunków przyjmowania na poszczególne uczelnie, nie wszędzie jednakowo trudno było się dostać, różne były koszty i czas nauki. Po ukończeniu niektórych kierunków nie mógł cudzoziemiec podejmować pracy we Francji. Np. po ukończeniu szkoły leśnej w Nancy nie wolno było Polakom pracować w służbie leśnej. Dlatego zapewne tylko pięciu emigrantów zdecydowało się na studia w tej szkole.

Odpowiedź na pytanie, dlaczego emigranci wybierali takie a nie inne kierunki nauk nie jest jednoznaczna.

Najbardziej zastanawiająca jest liczba studiujących medycynę. Dlaczego tak dużo było medyków, skoro w Uniwersytecie Warszawskim w roku szkolnym 1829/30 studiowało medycynę 159 osób⁴⁵? Gdyby do-

⁴⁴ Arch. Nat., F¹⁰ 1746; Bibl. Pol., dawna sygn. 443. Prospekt szkoły weterynarii z 1833 r.

⁴⁵ *Obraz polityczny i statystyczny Królestwa Polskiego, jaki był w roku 1830*, Warszawa 1830, s. 48.

liczyć jeszcze studentów medycyny z tego roku Uniwersytetu Wileńskiego (łącznie w latach 1824—1832 było ich 100⁴⁶) i krakowskiego to i tak liczba ta nie przekroczyłaby liczby emigrantów, którzy zgłosili się na medycynę we Francji.

Z badanej grupy 370 studentów medycyny na uczelniach francuskich 264 osoby (co stanowi 70%) studiowały przed powstaniem listopadowym. O pozostałych nie mamy wiadomości. Wiadomo natomiast, że z tych 264 studentów medycyny 28 osób studiowało przed rokiem 1830 na innych wydziałach: 14 osób było na prawie, reszta uczyła się matematyki, fizyki, filozofii, budownictwa i inżynierii. Interesujące, że 14 osób studiujących prawo przed powstaniem 1830 r. po przyjeździe do Francji zapisało się również na prawo i dopiero po jego skończeniu przeniósł się na medycynę. Znane są natomiast tylko dwa wypadki, kiedy po skończeniu medycyny emigrant przeniósł się na inne studia. Jeden rozpoczął prawo, a drugi górnictwo.

Wydaje się, że ranga zawodu lekarza wzrosła bardzo w ciągu kilku lat. Mam na myśli zwiększoną liczbę studentów medycyny na Uniwersytecie Warszawskim⁴⁷ i Wileńskim. Większość z nich, jak wszyscy prawie lekarze wojskowi z powstania, znalazła się na emigracji⁴⁸. Może ta duża liczba lekarzy i studentów medycyny pociągnęła za sobą innych, nie zawsze zdecydowanych co do kierunku nauki. Medycyna dawała perspektywę pracy i zarobku, większą swobodę w wyborze miejsca zamieszkania i niezależność od władz państwowych. Może także wpływała na decyzję słaba znajomość języka francuskiego. Lekarz mógł gorzej znać język niż nauczyciel czy prawnik. Przeszkodą, z której nie zdawali sobie sprawy świeżo przybyli do Francji Polacy, był trudny początek lekarza nie posiadającego własnego kapitału. Francuz dysponował majątkiem, który pozwalał mu urządzić gabinet i przetrwać okres zanim zdobędzie pacjentów. Mimo bardzo skromnych początków Polacy potrafili jednak w większości wypadków zarobić na życie swoje i rodziny, byli ogólnie szanowani i cenieni, szczególnie przez ubogą ludność małych miasteczek, gdzie się przeważnie osiedlali.

Inaczej przedstawiała się sytuacja prawników. W roku szkolnym 1829/30 na Uniwersytecie Warszawskim było 373 studentów⁴⁹, a zatem znacznie więcej niż w tym samym czasie na medycynie. Na emigracji zaś 103 Polaków studiowało prawo (89+14, którzy przenieśli się na medycynę). Z tej liczby 72 było studentami przed powstaniem listopadowym. Nowych studentów prawa, jak z tego wynika, było tylko 31.

Studia techniczne zapewniały niezłe zarobki, ale były trudniejsze i trudniej było dostać się do tego rodzaju szkół. We Francji do roku 1848 ukończyło wszystkie szkoły techniczne i nauki ścisłe około 250 osób. W latach 1826—1831 w Instytucie Politechnicznym w Warszawie było 110 studentów, a w szkole górniczej w Kielcach w roku szkolnym 1829/30 — 16 uczniów. Oblicza się, że w Królestwie Polskim w r. 1834

⁴⁶ S. Tłzebiński, *Instytut medycyny wileńskiej*, „Ateneum Wileńskie” 1927, s. 9.

⁴⁷ W 1827 r. w Królestwie Polskim pracowało 169 lekarzy, w 1839 — 348. F. Rodecki, *Obraz jeograficzno-statystyczny Królestwa Polskiego*, Warszawa 1830; R. Czepulis, *«Klasa umysłowa»*. *Inteligencja Królestwa Polskiego 1832—1862*, Warszawa 1973, s. 92.

⁴⁸ Z ogólnej liczby 103 lekarzy, którzy studiowali na Uniwersytecie Wileńskim 73 znalazło się na emigracji.

⁴⁹ *Obraz polityczny i statystyczny*, s. 48, 50.

było około 220 budowniczych, inżynierów i geometrów, zaś w roku 1860 około 400⁵⁰. Porównując te dane można sobie dopiero zdać sprawę z tego, jak dużą wartość dla kraju mogli przedstawiać Polacy z wykształceniem technicznym przebywający na emigracji.

Możliwość pracy po studiach technicznych była w tym czasie we Francji duża. Był to okres budowy kolei żelaznych, unowocześniania dróg kołowych, budowy mostów i tuneli, oraz rozwoju przemysłu. Przede wszystkim przy budowie kolei zatrudniano chętnie cudzoziemców na niższych i gorzej płatnych stanowiskach. Na otrzymanie posady konduktora (urzędnika robót publicznych) wystarczyło zresztą zdanie państwowego egzaminu z matematyki i rysunku technicznego, dyplom dla niższych kategorii konduktora (było 5 stopni) nie był wymagany. Polacy pracowali także przy budowie dróg i mostów, byli też zatrudniani w prywatnych przedsiębiorstwach przemysłowych.

Z myślą o pracy po powrocie do kraju starano się zdobyć wiedzę rolniczą. W obecnym stanie zebranych materiałów trudno powiedzieć, jak wyglądała praca Polaków po studiach rolniczych we Francji. Weterynarzy było niedużo, ale wszyscy pracowali w swoim zawodzie i zarabiali zupełnie dobrze⁵¹.

Opierając się na wyżej podanych przykładach można zaryzykować twierdzenie, że emigranci wybierając szkołę wyższą we Francji kierowali się przede wszystkim przydatnością danego zawodu w obcym kraju. W dalszej kolejności brali pod uwagę możliwości dostania się do uczelni. Dopiero potem decydowały zamiłowania i uzdolnienia. Przy wyborze kierunków technicznych kierowano się może bardziej uzdolnieniami, uwzględniano też zapotrzebowanie na specjalistów z wykształceniem technicznym. Wiadomo było, że lata czterdzieste XIX wieku charakteryzowały się rozwojem komunikacji i powszechnego zastosowania wynalazków z dziedziny fizyki i chemii. Takie kryteria wyboru kierunku studiów nie dotyczą oczywiście ludzi o wybitnych zainteresowaniach naukowych i utalentowanych artystów, a takich spotykamy na emigracji wielu.

Bezsporne jest, że uczących się było dużo, że emigranci chcieli się uczyć i że liczba ich była niewiele mniejsza, a w przypadku lekarzy większa, niż liczba ludzi z wyższym wykształceniem określonego typu przebywających w Królestwie Polskim. W Królestwie bowiem do roku 1830 dyplomy ukończenia Uniwersytetu Warszawskiego otrzymały 1254 osoby. W roku akademickim 1829/30 studiowało jeszcze 756 osób. Dodając do tego uczniów Instytutu Politechnicznego, szkoły górniczej w Kielcach, szkoły leśnej i Instytutu Agronomicznego w Marymoncie otrzymamy ogólną liczbę 2226 osób, odpowiadającą w przybliżeniu 1200 emigrantom posiadającym dyplomy i uczącym się we Francji. Pierwsza liczba stanowi około 0,045% ogółu mieszkańców Królestwa, a druga około 20% ogólnej liczby emigrantów polskich we Francji⁵².

⁵⁰ *Rocznik Instytutów religijnych i edukacyjnych 1829/30*; R. Czepulis, op. cit., s. 96 n.

⁵¹ K. Millak, *Emigranci z powstania listopadowego we francuskich szkołach weterynaryjnych*, „Zeszyty Naukowe SGGW. Seria Historyczna”, 1966, z. 3, s. 75—80.

⁵² W 1839 praktykowało w Królestwie 348 lekarzy, prawników z wyższym wykształceniem po r. 1850 było 339, inżynierów w 1834 około 220. Por. R. Czepulis, op. cit., s. 92, 97, 166, 230; *Rocznik Instytutów religijnych i edukacyjnych 1829/30*.

Liczby te potwierdzają to, co starałam się wyżej udowodnić, że emigracja polistopadowa stanowiła elitę umysłową narodu i nie można jej pojmując zajmując się badaniem społeczeństwa polskiego w okresie międzypowstaniowym.

Барбара Конарска

ПОЛЬСКИЕ ЭМИГРАНТЫ В ВУЗАХ ФРАНЦИИ В 1832—1848

Польская эмиграция во Франции после 1831 года насчитывала свыше 6000 человек, причем из этого числа около 1084 имели частичное или полное высшее образование. Это составляло около 18% всего состава эмиграции, тогда как перед ноябрьским восстанием процент лиц с высшим образованием составлял в Царстве Польском лишь 0,045%. Столь крупный процент эмигрантов с высшим образованием подтверждает тезис, что на эмиграции оказалась интеллектуальная элита страны.

В восстании 1831 года принимали участие многие студенты отечественных университетов и преимущественно они-то и стремились продолжать свое обучение. Они желали воспользоваться возможностью получить знания, чтобы стать полезными на родине, или, в случае продления пребывания в эмиграции, добиться лучших условий существования.

В настоящей статье особому исследованию подвергнута группа 754 поляков, о которых известно на основании уже проведенных исследований, какие школы они посещали, Об остальных 330 не имеется пока конкретных данных,

Французские власти быстро разобрались, что разрешение обучаться обеспечивает очень хорошее занятие для увлекшейся политикой эмиграции и предоставляет шанс приобрести профессию. Вначале французские власти давали разрешения только по индивидуальным прошениям бывших студентов. Только после основания Общества научной помощи (29 декабря 1832) кампания по приему поляков на учебу приобрела большие масштабы. Осенью 1833 г. начали обучение в Париже 26 человек, а в других университетских центрах свыше 40. До 1835 года обучалось во Франции около 250 человек. Причины приниматься за обучение было несколько. Учились по нужде и по желанию получить знания, а также и по патриотическим побуждениям, но несомненно большую роль сыграли материальные соображения. Денежное довольствие, обеспечиваемое студентам французскими властями, было значительно выше довольствия, какое получали унтер-офицеры, из числа которых набирались будущие студенты. Кроме постоянного денежного довольствия (45 франков ежемесячно) обучающиеся эмигранты получали квартальные правительственные пособия, а также пособия для окончания учебы. Польские эмиграционные общества также оказывали помощь учащейся молодежи, так что в среднем учащийся эмигрант располагал суммой около 100 франков в месяц, что было достаточным средством для скромного существования. Представляет интерес также и вопрос выбора университетской специальности. В 1832—1835 гг. большой интерес проявлялся к военным школам. Всего в них обучалось 46 поляков. Право также изучалось главным образом в начальный период эмиграции (всего 103 человека). Медицину изучали 370 поляков. В технических школах и на университетских факультетах точных наук было в общей сложности 250 человек. 38 человек изучали сельское хозяйство, 31 ветеринарию, около 20 изящные искусства и архитектуру]. Несколько лиц выбрали гуманитарные науки, торговлю и лесное дело. Выбор специальности решался в известной мере характером данной школы. Они отличались периодом продолжительности обучения, научным уровнем, платой за обучение и ограниченным числом мест. Легче всего было поступить в университет, труднее в технические школы, где обывали лимит по приему и вступительные экзамены,

причем большинство этих школ находилось в Париже. Для поселения же в Париже эмигрантам приходилось добиваться специального разрешения.

Поляки, выбирая школу и специальность, руководствовались пригодностью профессии в чужой стране (большое число медиков, значительное же падение интереса к праву, которое на родине до восстания изучалось наибольшим числом студентов). Равным образом, большое число эмигрантов в технических школах было вызвано спросом на различного рода инженеров. Это был период строительства железных дорог, шоссей и развития промышленности. В дальнейшую очередь принималась в соображение возможность попасть на работу в вуз. Только после всего этого учитывались пристрастия и способности. Учащихся было, надо сказать, много, эмигранты желали учиться и их количество было не намного меньшим, чем число людей с высшим образованием, пребывающих в Царстве Польском.

Barbara Konarska

LES ÉTUDES SUPÉRIEURES DES ÉMIGRÉS POLONAIS EN FRANCE DANS LES ANNÉES 1832—1848

L'émigration polonaise en France comptait, après 1831, plus de 6000 personnes dont 1084 avaient fait partiellement ou complètement des études supérieures, ce qui constituait environ 17% de tous les émigrés, tandis que, dans la période précédant l'insurrection de novembre, le pourcentage des personnes ayant une instruction supérieure ne se montait, dans le Royaume de Pologne, qu'à 0,045%. Ce pourcentage élevé de Polonais en France, possédant une instruction supérieure confirme la thèse de l'émigration d'une élite intellectuelle.

Un grand nombre d'étudiants des diverses universités polonaises avaient pris part à l'insurrection de 1831 et voulaient continuer leurs études en France. Leur désir était d'acquérir des connaissances qui leur permettrait de devenir utiles en Pologne, ou bien, si l'émigration se prolongeait, d'améliorer leurs conditions de vie.

L'article contient une analyse détaillée des études supérieures de 754 émigrés Polonais; les recherches effectuées jusqu'à présent n'ont pas permis d'établir les données relatives aux 330 personnes restantes.

Les autorités polonaises de l'émigration, de même que les autorités françaises ont très vite compris que les études pouvaient concourir à détourner les émigrés de leurs passions politiques, tout en leur fournissant la chance d'acquérir une profession. Au début, les autorités françaises n'autorisaient les études que sur demande individuelle. Ce n'est qu'après la fondation de la Société de l'aide scientifique (le 29 décembre 1832) que les inscriptions des Polonais aux écoles supérieures ont pris des dimensions plus importantes. A l'automne de 1833, 26 personnes ont commencé leurs études à Paris et plus de 40 dans d'autres centres universitaires. 250 personnes ont étudié en France jusqu'en 1835. On étudiait par besoin et désir de connaissances, pour des raisons patriotiques, mais sans nul doute aussi pour des raisons matérielles. La solde accordée aux étudiants par les autorités françaises était supérieure à celle des sous-officiers dont se recrutaient les candidats-étudiants. A part cette solde fixe (45 f. par mois) les émigrés-étudiants recevaient des secours trimestriels, ainsi que des subsides pour terminer leurs études. Les sociétés polonaises venaient également en aide aux étudiants. L'émigré qui faisait ses études disposait d'une somme d'environ 100 f. par mois, ce qui dans les années trente et quarante du XIX-e s.

permettait de vivre modestement. Avant 1835 les écoles militaires ont attiré 46 candidats, 103 personnes ont étudié le droit. La médecine comptait 370 Polonais, les techniques et les sciences — 250 personnes. 38 candidats étudiaient l'agriculture, 31 — l'art vétérinaire, environ 20 personnes — les beaux arts et l'architecture. Quelques candidats avaient choisi les lettres, le commerce, les eaux et forêts. Le caractère de l'école décidait dans une certaine mesure du choix de la discipline. On accédait le plus facilement à l'Université, plus difficilement aux écoles techniques où les admissions étaient limitées, où il fallait passer un examen d'entrée et — encore un obstacle — ces écoles pour la plupart étaient situées à Paris. Pour habiter dans la capitale il fallait une autorisation spéciale aux émigrés.

Etant donné les nombres cités plus haut on peut affirmer qu'en choisissant une école et une discipline les Polonais pensaient à l'utilité de la profession dans le pays étranger (un grand nombre d'étudiants en médecine, un affaiblissement d'intérêt pour le droit qui comptait en Pologne, avant 1830, la plus grande quantité d'étudiants). Le grand nombre des émigrés dans les écoles techniques était également dû à une forte demande d'ingénieurs de tous genres. C'était l'époque de la construction des chemins de fer, des routes et du développement de l'industrie. On prenait ensuite en considération la possibilité de l'admission à l'école et ce n'est qu'en dernier lieu que décidaient les goûts et les capacités du candidat. Néanmoins, les étudiants étaient nombreux, les émigrés voulaient s'instruire et leur nombre n'était pas de beaucoup inférieur à celui des gens instruits qui demeuraient dans le Royaume de Pologne.